MotoLyrics.com
Biggest, regularly updated and free lyrics database

Abradab
"Rapowe Ziarno"

Visit "Rapowe Ziarno" on MotoLyrics.com

Druga zwrotka
Bo zawsze chcialem zaczac od srodka
Wsrod kamieni splotka ze to horror w oplotkach
Jeden kolo ma ziarno
I je pali az parno
Wszedzie
Dym az czarno
Mozna ciac Huskvarna
A jak ziarno zasadzisz
To Ci zniknie jak Vanish
Kliknie jak klawisz
Az sie wzdrygniesz jak panicz Yo
Bo to nie ziarnko
Pod farmerskie wdzianko
To cie zarazi
I nic nie poradzisz

Jakby pytal kto
To ja ten kolo jestem
Mam plan niecny
I szpetny
Jak wujek Fester
Mam torbe ziaren
Ale nie mylic z towarem
Bo to podlewasz wokalem
Owocuje ci tekstem
Ruszam na misje
Jak apollo wszystkie
Daj to na wizje
Moze puszcza soul pod naciskiem
Tych korzeni
Wypleni caly ich biznes
Tak gdy sie zmieni
Wtedy podzieli sie zyskiem

My zasadzimy, zasadzimy ziarno
Pole ktorego po horyzont nie da sie ogarnac
Dla jednych trutka a dla innych karma
Jednym blogoslawi innym przyszlosc wrozy marna

My zasadzimy, zasadzimy ziarno
Pole ktorego po horyzont nie da sie ogarnac

Dla jednych trutka a dla innych karma
Jednym blogoslawi innym przyszlosc wrozy marna

Mam hip-hopowe ziarno jak WSZ
Myslisz, ze to grzech?
Smiertelne jak bezdech
Spojrz zielone jak mech
Czule jak wech
Sedno sprawy jak sek
Jednoczacy sie dzwiek Yo
Wydaje dekret
Jak uczy reggae me ze
Mozna juz sadzic
Czy sie bawic
Jak przy ragge I nie
Nie mowie ci co ty masz robic
Bo nie wiem
Czy ty masz ta wiedze?
Wykorzystasz ja w to wierze
I obudz sie szybciej
Idealy gon
Gdy zlapiesz trzymaj az zbieleja knykcie
Swiety jak papiez
To nie zajdziesz dzisiaj nigdzie
Nie
Poluzuj tam gdzie cie cisnie he

Szyderap chocby jedna na milion
Nie ma szans my I tak przemycimy ja
W koncu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ja

Szyderap chocby jedna na milion
Nie ma szans my I tak przemycimy ja
W koncu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ja

A kiedy skonczy sie czas dekadencji
Falszywych pretensji
Czas umyslowej impotencji
Czas poswiecony negatywnej intencji
Jak wielu to kreci
Mimo konsekwencji
Ja preferuje relaks w rytmie roots
Reggae ragga
W dobie chaosu
Ideana przeciwwaga
Dla chorych ambicji
Calej hipokryzji
Dla dzwiekow w eterze
I dla dzwiekow na wizji

Wiec sadze gdzie tylko da sie
Niesmiertelne ziarno
Pole ktorego okiem
Nie da sie ogarnac
Dla jednych trutka a dla innych karma
Jednym blogoslawi innym przyszlosc wrozy marna

Szyderap chocby jedna na milion
Nie ma szans my I tak przemycimy ja
W koncu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ja

Szyderap chocby jedna na milion
Nie ma szans my I tak przemycimy ja
W koncu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ja

Visit Abradab page on MotoLyrics.com, to get more lyrics and videos.